

Protest Połoni w USA

6 kwietnia 2019

Pewnie niewielu sobie wyobrażało, że dożyje czasów kiedy usłyszysz, zobaczysz i przeczytasz w światowych mediach oskarżenie, że Polska, Polacy i rząd Polski (dotąd najlepszy w okrągłostołowej Polsce) próbują zablokować badania nad holokaustem (pewnie aby ukryć własne nazistowskie zbrodnie)! Więc kto nie chce dokończenia ekshumacji, zbadania dowodów zbrodni w Jedwabnem? Ponownie, nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać? Jednak i ten kryzys zaowocował czymś pozytywnym. W Polsce skończyła się era konspiracji, ukazano nam jakie naprawdę są stosunki polsko-żydowskie i o co w nich tak naprawdę chodzi. Pokazano nam rozmiary żydowskiej wdzięczności, tak za narażanie życia Polaków pomagającym Żydom uniknąć śmierci, jak i za udzielenie im schronienia przez ostatnie 800 lat.

Dziś wychodzi taki Paweł Śpiewak i śpiewa pieśń nienawiści i pogardy wobec Polaków twierdząc, że faktycznie zabiliśmy więcej Żydów niż Niemców przywołując z sufitu, czy z brudnego palca liczbę 200 000 rzekomo zamordowanych Żydów powtarzając, że Żydom było łatwiej przeżyć w niemieckich obozach koncentracyjnych, niż wśród Polaków! Ten Polakożerca jest utrzymywany z pieniędzy polskiego podatnika na funkcji dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego. Inny polonofob (też z matki Polki) Gross po słynnej konferencji paryskiej (współfinansowanej przez PAN!) na której dzielnie obrażał Polaków, na pytanie Pani Jadwigi Le Pipec dlaczego tak nienawidzi Polaków powiedział: "za to co Polacy zrobili Żydom będzie się pani smażyła z resztą Polaków w piekle!" Czyli jak jakiś wizjoner (rośnie konkurent jasnowidzowi Jackowskiemu z Czuchowa!) przepowiada miejscowe Globalne Ocieplenie... Teraz pani Jadwidze grozi sąd francuski oczywiście za antysemickie wypowiedzi i będzie potrzebować naszego wsparcia...

Okazuje się, że w tej grze z nową zawodówką holokaustu Polska powoli jest zapędzana do ohydneho kojca oskarżonych i wyrasta również na zbiorowego negatora holokaustu, tuż obok brytyjskiego historyka Davida Irvinga, któremu na życzenie Izraela zamknęła Polska przed nosem drzwi. W obronie wolności słowa? Wolne żarty. Ciekawe, czy w następnym rozdaniu na życzenie tegoż Izraela przed Polską nie zamknie drzwi Ameryka. Netanjahu jeździ do Putina jak do rodziny (nie tylko w sprawie Syrii i Iranu), tak Putin, jak i Angela byliby Netanjahu wdzięczni za takie pośrednictwo. Istnieje taka możliwość, że rząd Dobrej Zmiany zostanie zakiwany na śmierć (polityczną) przez odziedziczzonego słynnego pośrednika, tym razem już prawdziwych górali ze Wzgórz Golan.

Patrząc na fundowanie przez rząd rozmaitych programów można odnieść wrażenie, że jest to najlepszy dowód na to, że Jarosław Kaczyński jest prawdziwym patriotą. Pomny i świadom nadchodzącego roszczeniowego tsunami wspieranego, było nie było, nawet przez administrację prezydenta Trumpa, Kaczyński chce rozdać dobra wypracowane przez Naród właśnie Polakom. Raz żeby tamci zachłannicy nie mieli już czego rozgrabić, drugi raz, aby ich zniechęcić do następnych ataków (pusty skarbiec)...

Problem dobrych stosunków z Izraelem jest Polakom drogi, ale wkrótce może się okazać, że są one dla Polski zbyt drogie, aby je można zdzierżyć i kontynuować. Nas jednak na takie szaleństwa po prostu nie stać!

Podobno każdy kolejny rząd polski po wygranych wyborach bywa doinformowany o podjętych i obowiązujących wcześniejszych "uzgodnieniach" ze stroną żydowską. Urzędnicy państwowi tymczasem w newralgicznym czasie wyborczym korzystają z zasłony dymnej zwanej LGBT ogniskującej na siebie uwagę polskich wyborców i wszystko wygląda patriotycznie i fajnie! Kto wie? Są też głosy mówiące, że to co oglądamy, ta żydowska ofensywa uroszczeniowa ma pomóc urobić polskiego wyborcę, aby zrozumiał swoje beznadziejne położenie i konieczność zapłaty i poparł swój rząd w tej materii. Dla tych, którzy ciągle nie

rozumieją o co tu tak naprawdę chodzi bezzwłocznie polecam polski film "Dług"...

Wychodzi na to, że Żydzi od dawna mieszają się do polskiej polityki i nie mówimy tu o I RP, czy okresie sowieckiej okupacji, w której wielu Żydów podjęło się roli pośredników Stalina w trzymaniu za gardło polskiego żywiołu w akcie wyzwolenia Polaków z szansy na życie w wolnej i suwerennej Polsce. Następnym etapem było kolejne wyzwolenie Polaków z komunizmu (bratni ustrój totalitarny nazizmu). Kiedy Reagan dogadał się z Janem Pawłem II w/s wyłamania się PRL-u z socjalistycznego obozu koncentracyjnego, Ameryka i jej CIA stanęła przed dylematem jak dotrzeć z pomocą finansową i również techniczną (powielacze, drukarki) do aktywizującej się w Polsce opozycji.

Wtedy na pośredników również zgłosili się Żydzi i MOSAD odkurzył stare stalinowskie kontakty polskie i wziął na siebie wspomaganie "prawidłnej" z ich punktu widzenia opozycji i dyskryminowania wszelkiej opozycji o barwach ojczyźnianych, narodowych. Po stanie wojennym i kompromisie przy okrągłym stole z wyselekcjonowanymi opozycjonistami, wszystko poszło jak z płatka. Swoi ze swoimi zagarnęli wypracowany pod komuną przez Naród majątek. Później przyszło kolejne wyzwolenie i pośrednictwo, które trwa do dziś. Jedyną nowinką, jaskółką nadziei jest to, że na scenie pojawili się też "wykluczeni" (od zakończenia II w.ś.) narodowcy...

Padają zarzuty, że reprezentujący polski interes narodowy Rząd Polski za pomocą kontrolowanych przez siebie mediów i agend poddał Polaków anestezjologii pod hasłem: "wszystko idzie dobrze, śpijcie, my czuwamy". Problem w tym, że ten zabieg przeżyliśmy już kilka razy z ogromnymi kataklizmami. Przecież min. Józef Beck poinformowany jesienią 1938 r. przez amb. Józefa Lipskiego o niemieckich żądaniach w/s Gdańska i korytarza, siedział kilka miesięcy (!) na tej informacji przez to opóźniając wojenne przygotowania.

Kradzieże po okrągłostołowe kojarzą się z monopolem możnowładztwa polskiego w I RP i jego skłonności w sytuacji kryzysowej do zachowania swojej pozycji wobec "niższych stanów", nawet za cenę zdrady i przejścia na żołąd sąsiednich mocarstw. Nie oszukujmy się, we wrażliwych chwilach historycznych w "reakcjach" patriotycznych brało zawsze udział ok. 5% uświadomionych Polaków. Reszta społeczeństwa zawsze żyła swoim życiem obok rozgrywających się tragedii utraty niepodległości i kolejnych narodowych powstań.

W pewnym sensie ta sytuacja powtarza się w heglowskiej spirali czasu i dziejów i dzięki współczesnej migracji zachodzi wszędzie i niestety wśród nas. Polonia amerykańska powstająca na fali emigracji z przełomu XIX i XX wieku przyniosła Ameryce polską (i żydowską) niewykształconą folklorystyczną i religijną masę gromadzącą się w etnicznych gettach. Z biegiem czasu ta emigracja wykształciła swoje elity wierne idei odrodzonej Polski (wtedy przez 123 lata byliśmy Kurdami Europy!), które w walce, Krucjacie o Niepodległą wysłały do wyzwolenia Polski ponad 20 000 ochotników (Błękitna Armia). Czy my dzisiaj, generalnie zdajemy sobie sprawę z wielkości tego czynu? To po prostu przekracza ludzkie pojęcie!

Wiecie co to oznaczało? To oznaczało poświęcenie (przygotowanie od dziecka w duchu patriotyzmu w amerykańskiej polskiej szkole, parafii) życia, kariery Polonusa, wyrwanie go z jego naturalnego cyklu (kariera, rodzina, szczęście) przez wewnętrzny nakaz, aby to życie opuścić i jako Don Kichot poświęcić się sprawie niepodległości Polski. To w ogóle trudno zrozumieć. Dziesiątki tysięcy Amerykanów polskiego pochodzenia zrzeszonych w Błękitnej Armii gen. Hallera motywowanych w jakiś wariacki, sekciarski sposób, aby spełnić wymodlone przez ich Babcie i Mamy sen o odrodzonej, wolnej, niepodległej Polsce rzuciło na stos swój życia los! Drugą sprawą jest jak podle zostali potraktowani przez Piłsudskiego i Polskę...

Polityka to parszywa, wszawa przestrzeń. Śmieszy mnie dziecięce bezmózgowie uczciwych, pięknych Polaków, którzy

niezdarnie mieszając religię z polityką podbijają polityczny bębenek do kategorii żenady. Politycy i ich liderzy są takimi ludźmi jak my, tylko bardziej ambitnymi, również podatnymi na komplementy, przekupstwo i szantaż. Politykom trzeba patrzeć na ręce, nawet tylko dlatego, aby im pomóc!

Czy zdajemy sobie sprawę ilu i jak przebiegłych lobbystów i przedstawicieli obcych interesów czyha na naszego uczciwego posła, któremu zaufaliśmy? Pozostawienie jego/czy jej w nieszczęściu jest oczywistą głupotą mogącą prowadzić tylko do następnego już naszego nieszczęścia. Jeśli nie pilnujesz swojego polityka wyrządzasz sobie i jemu ogromną krzywdę! W dzisiejszym świecie jest wiele przykładów na zdrady naiwnych oczarowanych wyborców przez ich zaufanych polityków. Poza tym podobno chcemy być obywatelami, a politycy mają nas jedynie reprezentować, jeśli dbasz o Ojczyznę i przyszłość swoich dzieci i wnuków, patrz na ręce politykom!

Podobno w Ameryce jest ponad 10 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia, co z tego wynika? W amerykańskim tyglu zachodzą ciągle jeszcze procesy asymilacji, Polacy dość łatwo się asymilują, polską polityką interesuje się pewnie najwyżej kilkaset tysięcy Polonusów. A i część z nich swoją polskość ogranicza do utrzymywania tradycji oberkowo-pierogowych i całe szczęście też języka polskiego. Po latach wywrotowej roboty agentury krajowych komunistów Polonia pozostaje skłócona, rozbita i dopiero teraz usiłuje się odrodzić i złapać drugi oddech. Takim testem, czy odradzająca się Polonia potrafi już stanąć na własnych nogach są wczorajsze protesty Polonusów w wielu amerykańskich miastach.

Protesty Polaków w USA można określić jako bardzo udane, towarzyszyły im solidarnościowe protesty w wielu miastach w Kraju i za granicą (Warszawa, Wrocław, Poznań). W Chicago wzięło udział ok. 2,000 ludzi (mimo kiepskiej pogody 2C). W Nowym Jorku ok. 600 osób, Hartford 300 (ulewny deszcz), w Bostonie 150, Los Angeles 100, napływają meldunki...

Na naszych oczach wyrastają nowi liderzy Polonii, protesty dotyczyły oczywiście niebezpieczeństw ustawy S.447, jak i ogólnie bezprawnych żydowskich roszczeń majątku bez spadkowego. Wystąpiło wielu mówców, artystów wykonujących patriotyczne utwory, którymi budowali jedność i wspólnotę uczestników protestu. Również przy tej okazji podpisywano petycje do Kongresu USA. Jak to piszę spoglądam na FB gdzie napływają dalsze relacje, meldunki, filmiki i zdjęcia z uroczystości. Jedno tylko można powiedzieć: brawo Polacy! Może takie akcje pomogą atakowanemu z zewnątrz i z wewnątrz polskiemu rządowi pozyskać więcej argumentów i odzyskać równowagę. Nikt nie gardzi przecież sojusznikiem, który nigdy nie zdradzi.

W Zatoce Świętego Franciszka w tym samym czasie miała miejsce zaplanowana już wcześniej uroczystość z konsulem z Los Angeles i polskim attaché wojskowym z Waszyngtonu, którzy przybyli aby nadać odznaczenia państwowe i stopnie wojskowe polskim weteranom. Piękna uroczystość i wyraz hołdu i solidarności dla kilku uczczonych Polek i Polaków w polonijnym ośrodku w Martinez (na północ od San Francisco) za piękne życie dedykowane polskości tak w czasie II wojny światowej, jak i na na emigracji w Zatoce Świętego Franciszka w Kalifornii. Brawa dla organizatorów tego niezwykle udanego wydarzenia (EBPAA)! Przykład dla licznie przybyłych harcerzy i młodzieży oraz świetnych tancerzy. Gwiazdą uroczystości była niezastąpiona Pani Krystyna Chciuk (powstaniec warszawski), jak i jej warszawskie współbojowniczki pani Halina Butler, oraz Pani Stanisława Calinska. Jeden z uhonorowanych Lech Antoni Przyłuski właśnie obchodził swoje 95 urodziny!

Jeśli jeszcze jakiś poseł na Sejm (czy kandydat) powie, że amerykańska rasistowska ustawa S. 447 (prawo 115-171) jest niegroźna i nie dotyczy Polski i jest niezgodna z polskim prawem, to proszę przypomnijcie im o porozumieniu w Jałcie, czy pakcie Ribbentrop-Mołotow, też niezgodnymi z polskim prawem. I pożegnajcie ich jako niespełna rozumu, albo agenta

obcych interesów, który nie powinien Was reprezentować, bo nie rozumie i nie reprezentuje polskiej racji stanu.

Powiem krótko: niepokój i nadzieja, oraz powtórzę: patrzcie na ręce politykom...

Autorstwo: Jacek K. Matysiak z Kalifornii

Źródło: Dziennik-Polityczny.com